

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Mysłowice, 29. Września. — Naj. cesarz rossyjski dziś przejeżdżał przez nasze miasto w dobrém zdrowiu i udaje się do Warszawy.

London, 27. Września. — Morning Herald pisze w drugim swoim wieczorném wydaniu: z najlepszego źródła możemy udzielić wiadomości, że rząd nakoniec spowodowany powszechnym głosem narodu i odtąd bacny na podstępne plany Rosyji posłał pełnomocnictwo angielskiemu posłowi do Konstantynopola, aby energiczniej popierał Turków. Rząd nadto wysłał kuriera do wiceadmirała Dundasa do zatoki Besika na Marsylię i Maltę z depeSZami, w których go uwiadamia o posłanych lordowi Redclifowi pełnomocnictwach i rozkazuje stać w pogotowiu do popłynięcia z całą flotą do Konstantynopola na każde skinienie posła. Równie możemy donieść, że wysłano rozkaz do admirała Corry dowódcy floty kanałowej, aby się z flotą udał jutro na morze. Sądzą, że jedna część tej floty popłynie na północ, druga na południe do Malty. Inne okręty liniowe szrubowe także do służby sposobią.

Berlin, 30. Września. — Naj. Pan raczył nadać radcy obrachunkowemu przy kr. rejencji w Wrocławiu Janowi Wendroth order orla czerwonego czwartej klasy, a zamianować tajnego radcę finansowego Dacha dyrektorem prowincyalnych poborów.

Berlin, 29. Września. — Gdy na paryskich i londyńskich giełdach według najnowszych wiadomości telegraficznych spadają kursa, wczorajsza giełda wiedeńska nabrała lepszej otuchy. To podniesienie się kursów na giełdzie wiedeńskiej nastąpiło w skutek widoków pokoju. National Zeitung pisze: i u nas opowiadano sobie przed południem do brze zawiadomione osoby, że nadeszły wiadomości z Ołomuńca tchną pokojem i że cesarz rossyjski z Ołomuńca nie pojedzie do Odessy, ale wróci na Warszawę do Petersburga. Dajemy te wiadomości, tak jak nas doszły, nie biorąc za nie żadnej odpowiedzialności.

Nagle wymarcie rodziny podpułkownika Teicherta nieprzypisują teraz cholery, ale otruciu się pasztecikami z grzybów, któremi częstowano na wieczorku przedślubnym, bo nie tylko ta rodzina, ale i inni goście ze wsi do miasta przybyli na ten wieczorek wracając pochorowali i umarli. Ciała rodziny Teicherta wykopano z grobów i poddano próbie chemicznej. Paszteciki były wzięte od sąsiedzkiego cukiernika.

## Francya.

Paryż, 26. Września. — Cesarz z cesarzową byli wczora w obozie Helfaut. Opuścili Lille o 10 godzinie z rana po mszy. Wyjechali wprost do obozu, gdzie byli na rewii wojska. O godz. 7 przybyli do St. Omer. Mimo niepogody panowało w obozie Helfaut uniesienie.

— Bal wyprawiony przez miasto Lille na cześć cesarstwa był wspaniały. Odbył się na ratuszu, w którym dziedziniec zamieniono na salę, tak że 4000 osób mogło się w niej pomieścić. Cesarz rozpoczął bal z córką mera.

— Książę i księżna Alby wyjechali onegdaj do Madrytu.

— Interesa na naszym targu zbożowym były dosyć ograniczone w przeszłym tygodniu. Wysokie ceny sprawiły, że tylko kupowano tyle, ile było potrzeba nieodbicie. Liczne oferty z zagranicy przewyższają poszukiwania, a wiele sprzedających niemoże znaleźć kupca na swoje zapasy. Ponieważ już wiele przywieziono zboża na targi z zagranicy i jeszcze więcej spodziewają się dowozów a krajowi rolnicy jeszcze się nie pokazują z płodami swymi na targach, przeto spekulacye wstrzymały się, bo nikt nie chce teraz na ryzyko wielkie kupować lub sprzedawać zboża, tak się trudnym pokazuje teraz handel zbożowy.

— Debata mówią dziś o wpłynięciu flot do Dardanelów i powiadają, że fakt ten jest równie pogwałcającym traktaty, jak przejście Rosyan przez Prut. Debata uważają jednak przestrach w skutek tego upowszechniony, za niezasadniony. Mówią pod tym względem: nie trzeba spuszczać z uwagi, że floty połączone właściwie nie wpłynęły do Dardanelów, aby odpowiedzieć na rossyjskie najście, ale dla przytłumienia tureckiego powstania. Interwencya ta ma na celu utrzymanie pokoju, ponieważ wysłano floty ku obronie sultana przeciw stronnictwu, które chce go zmusić do wojny. Obsadzenie Konstantynopola, w razie potrzeby, bardzooby było podobne do obsadzenia Rzymu przez Francuzów. W obu przypadkach posłużyłaby zbrojna interwencya ku utrzymaniu pokoju i powróceniu wolności rządowi istniejącym. Nic niemoże le-

piej dowodzić chęci wszystkich rządów do utrzymania pokoju, jak owa bezstronna opieka, która równie papieża jak sultana obejmuje. Skoro sultan wyzwole się od ucisku i tyranii panowania ludu, wówczas znów się rozpoczną układy i spodziewać się należy, że z dobrym skutkiem.

Assemblée nationale także mówi o wejściu okrętów wojennych do Dardanelów. Sądzi, że przez to pokój niebędzie wystawiony na niebezpieczeństwo. Siecle najwięcej z wszystkich dzienników tchnie wojną. Sądzi, że oburzenie w Konstantynopolu jest tylko pozorem, z którego korzystają zachodnie mocarstwa, aby wysłać floty do Dardanelów, odtąd zaś znów wrócić do polityki, którą zaniechali dla znużenia do siebie Austrii przeciw Rosyji.

— Zaden z dzienników paryskich, mogących się poszczycić opieką rządu nie wywodzi z wypadków obecnych na wschodzie owych wniosków, które głównie przyczyniły się do postrachu na giełdach i do zniżenia się kursów papierów.

— Królowa Krystyna kiszpańska była wczora u byłego króla Hieronima na śniadaniu.

— Wciąż jeszcze domyślają się, że książę Napoleon ożeni się z księżniczką Rianzeras.

— Sposobią się na przyjęcie wracającego cesarza z cesarzową w Paryżu po wojskowemu. Od samego dworca kolei żelaznej chcą wyciągnąć szpaler z samego wojska aż do pól elizejskich.

— Arrago znów ciężko zachorował i z tego powodu niemógł przybyć na ostatnie posiedzenie akademii.

— Dnia 20. b. m. podpisał cesarz dekret powołujący 40,000 rekruta z kontyngensu za rok 1852 pod chorągwie. Z tych przypada 32,802 na wojsko lądowe a 7188 na flotę. Wejście ich do szeregów armii nastąpi między 15. a 20. Października.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 21. Września. — Litografowany buletyn stambulski z dnia 5go Września donosi, że Dywau polecił ministrowi spraw zagranicznych napisać do gospodarów wołoskiego i multañskiego z rozkazem, aby zerwali stosunki z wojskowemi władzami rossyjskimi i wrócili do Stambułu. Jeżeli gospodarowie nie usłuchają rozkazu, będą zrzućeni i zastąpieni przez innych. Ambasadorowie pochwalili krok Dywanu. Uspokojenie gospodarów wołoskiego Stirbeja, najwięcej wzbudza podejrzenie. Pan Colghuam, konsul angielski w Bukareszcie, zdał raport lordowi Redcliffe z rozmowy jaką miał z ks. Stirbejem. Rozmowa ta oburzyła lorda Redcliffe, i wykazała nie tyle trudności położenia, ile złą wiarę Stirbeja. Słusznie czy niesłusznie ks. Ghika, gospodar mołdawski, wzbudza więcej ufności. Osoby dobrze informowane zapewniają, że wachanie jakie okazał Stirbej w przyjęciu rozkazu sultañskiego, sprowadziło na niego naganę dworu wiedeńskiego. P. Aristarki rzekł do ambasadora tureckiego w Wiedniu: »Stirbej jest niewytłumaczony i potępiony; trzeba myśleć o innym gospodarze.« Pan Aristarki zaproponował brata ks. Bibesko. Słowa p. Aristarki nie są małoważnemi, albowiem dyplomata ten widuje cesarza. Jest on zresztą bardzo dobrze z ministrem hr. Buol i hr. Meyendorffem. Rozumowania dzienników zachodnich nad utworzeniem państwa bizanckiego i akcyą greckiej Heteryi, obudziły opozycyą między Słowianami tureckimi. Bułgarowie wyraźnie oświadczyli, że niechcą takich protektorów jak Grecy. Ukazało się w Stambule kilka pamfletów i broszur w języku bułgarskim przeciw państwu bizanckiemu i jego agentom. Bułgarowie przybywają ze wszystkich stron, oflarując się walczyć za sultana. Mówią, że Serbowie wydani na wpływ p. Fonton, zażądali od Porty aby im nie przysyłała do Belgradu nadzwyczajnego komisarza.

Listy prywatne z 28. Sierpnia i 5. Września podają co następuje: Serbowie biorąc stanowisko środkowe, bardzo się wystawiają. Turcy okazują zamiar odjęcia im części przywilejów, które jak mówią, zamieniają Serbią na kraj buntowniczy. Zrobienie przeglądu przez sultana armii egipskiej pod Unkiar-Skelessi w rocznicę zawarcia traktatu tego imienia, zrobiło wrażenie w Stambule. Rewia ta pokazała, że kiedy dawniej podszczynwany przez obcych, muzułmanizm rozdzielał się i walczył z sobą, dziś zostawiony sobie, łączy się, gotowy walczyć przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Zachód dziwi się, jakim sposobem Turcy, którą uważano za będącą w bankructwie, może płacić dzisiaj wszystko gotówką i sprostać kosztownym potrzebom. Gotówka jaką posiada Turcy, pochodzi z kass Wakufów, tj. z klasztorów muzułmańskich, którym prywatni za opłatą małego procentu, zapisują pozornie swe majątki.

Za pomocą podobnych zapisów, prywatnie uwalniają majątki od konfiskaty i zapewniają je swym dzieciom. Jeden emigrant włoski zrobił z talentem karykaturę polityczną, która Turków rozśmiesza. Rozdrażnienie Turków przeciw Europejczykom jest ogromne. Dyplomacya wpływa na sultana przez bankierów ormiańskich Diurów. Sultana jest słabego charakteru, ale zdaje się że się zupełnie dyplomacyi nie podda. Reszdy grozi dymisyą i zapewnia że nie ustąpi. Toż samo mówi seraskier Mehmet Ali basza. Pan de la Cour zaproponował oddalenie Seraskiera i mianowanie w jego miejsce Riza baszy, w nadziei, że ten wojsko tureckie do domów rozeszle. Pan de la Cour udał się na posłuchanie do sultana z dragomanem Szefer. Radził on przyjęcie noty wiedeńskiej, ale co było dziwnego, to że prosił aby o jego radzie lordowi Redcliffe niemówiono. Lord Redcliffe oburza się na postępowanie swego rządu i grozi daniem dymisyi. Mówią, że pułkownik Rose ma go zastąpić. Widząc niepodległe wystąpienie Turcyi, Mehmed Sadyk, renegat, zażądał od Porty jawnego urzędu. Porta pomna na odebrane usługi od Mehmeda Sadyka, okazała skłonność do tego, ale pan de la Cour temu się sprzeciwił. Uspokojenie wojenne Turków nie pochodzi wcale, jak głoszą na zachodzie, z podszeptów renegatów i emigrantów, lecz z czystego fanatyzmu. List pierwszego dragomana francuzkiego w Stambule, odebrany w tych dniach w Paryżu, przedstawia rzecz w czarnych kolorach. List ten widzi tylko wojnę z Rosyą, albo rewolucyą wewnętrzną.

Gabinet angielski posłał do lorda Redcliffe, p. Reeves, jednego z redaktorów Timesa, z poleceniem pracowania nad Portą, aby przyjęła notę wiedeńską. Pan Reeves jako reprezentant City, lepiej może wytlumaczy lordowi Redcliffe niż noty dyplomatyczne, położenie Anglii i Francyi i niepodobieństwo w jakim te państwa się znajdują zezwolenia na wojnę. Anglia i Francya zagrożone głodem i trudnościami finansowemi, potrzebują pokoju. Memorandum rosyjskie pokazuje, że chociaż z innych przyczyn, Rosya pragnie także pokoju. Jesień jest złą porą do prowadzenia wojny na stepowym gruncie bułgarskim, który byle deszcz w glinę zamienia. Zresztą armia turecka jest niepoślednia i zagrożona fanatyzmem. W razie wybuchnięcia ruchu w Stambule, popierać będą sultana floty sprzymierzone, które według Timesa i Morning Chronicle, odebrały rozkaz czekania na zawołanie p. de la Cour i lorda Redcliffe. Times daje przynajmniej racyą Turcyi. Gani on Rosyą, że odrzuciła poprawki tureckie, nie w formie jak się spodziewano, lecz w gruncie. Rząd francuzki i angielski proponował konferencyi wiedeńskiej, aby dając Turcyi radę podpisania noty wiedeńskiej, zapewniła ją, iż tłómaczyć będzie notę według poprawek tureckich. Otóż mówią dziś, że konferencya na to się nie zgodziła, i że p. de Bourque-ney zażądał nowych instrukcyi. Ambasada turecka w Paryżu cieszy się z tego. Zapewnie Anglia i Francya będą się starały przeciągnąć konferencyą wiedeńską; aby tym sposobem ograniczyć wojnę do Rosyi a Turcyi. Giełda paryzka widzi wielkie podobieństwo wojny. Sprawa turecka znużyła do szczytu p. Drouin de Lhuys, bardzo zawsze nerwowego a teraz słabego na oczy. Jest coś fatalnego w ludziach publicznych Francyi, że żaden z nich nie jest w stanie znieść długiej i mozolnej pracy. Jaka sprzeżność z Anglią, w której ludzie publiczni zachowują jedność cielesną i umysłową do późnej starości! W Paryżu opinia publiczna chociaż nie pragnie wojny, zżeczne postępowanie Turków chwali.

### Belgia.

Na dniu 19. b. m. otwartym tu został kongres statystyczny, którego pierwszą myśl podała belgijska sekcya centralna statystyczna. Pierwszy to raz widzimy podobne zebranie, którego celem specjalnym jest statystyka; ale skwapliwość z jaką odpowiedziano na wezwanie Belgii wskazuje, że idea była dojrzała i że myśl tego zebrania pojęta była już przez wszystkie kraje. Ludzie znakomici, których imię stanowi powagę w nauce ekonomicznej, którzy po większej części piastują w swych krajach wysokie urzędy, zebrał się w Brukselli z wszystkich stron Europy, z 26 krajów, albo jako delegacyi swych rządów, albo jako z własnych chęci przybyłych, a to dla rozbioru kwestyi obchodzących jak najbardziej moralną i materyalną poprawę losu ludności. W istocie, statystyka, którą nieniemiejętność uważa często za naukę martwą, jest w istocie najważniejszą może częścią nauk ekonomicznych. Jest to doświadczenie w cyfrach wyrażone. Kto zaprzecza pożytku statystyki, ten więc zaprzecza pożytku doświadczenia.

Statystyka zbiera fakta a następnie pomiędzy sobą je porównywa, za pomocą tego porównania odkrywa pierwsze przyczyny tego lub owego fenomenu społecznego dotąd nie wytłumaczonego. Tu w istocie zatrzymuje się statystyka. Wykazawszy zle lub dobre oraz przypuszczalne powody jednego lub drugiego, nie myśli ona wcale wskazywać środków wytepienia pierwszego lub osiągnięcia drugiego. Ale czy dojście do pierwszych źródeł organizacyi państw i położenia ludności nie jest już samo przez się rzeczą ważną. Wykazanie społeczeństwu środków dojścia do najwyższej summy dobra należy do ekonomii; ale statystyka przygotowuje drogi; tem ona dla ekonomii czem dyagnostyka dla medycyny. To wystarczy by zrozumieć jej znaczenie. Czemżeby była medycyna, to jest sposób stosowania lekarstw wleściwych do uzdrowienia chorego, bez dyagnostyki, która, wskazując lekarzowi naturę choroby, pozwala mu z pewnością zapisywać lekarstwo, za pomocą którego spodziewać się może zwalczyć skutecznie tę chorobę. Długo jednak statystyka była zaniedbaną i ledwo ćwierć wieku temu jak stara się zająć należny jej stopień nauki socyalnej. Kongres otwarty w Brukselli wielce jej tę pracę ułatwi. W ogóle, nie bacząc na przedmiot, te zebrania ludzi znakomitych przybyłych z krajów najbardziej naturą swą różnych, dla podania sobie wypadków swych poszukiwań, badań specjalnych, doświadczenia i prac dokonanych są rzeczą nader pożyteczną, ułatwiają zlanie idei, interesów, obyczajów, prowadzą zawsze do stwierdzenia jeżeli nie do odkrycia jakiejś prawdy społecznej; trudnoby żeby z nich nie wywiązało się coś pożyteczniejszego jeżeli nie bezpośrednio to przynajmniej na przyszłość. Każda myśl tam rzucona pada na grunt żywny a jeżeli w niej kryje się zasada jakiegobądź dobra dla społeczeństwa,

można być pewnym, że wyklucie się tego dobra z skorupy ułatwionem będzie i przyspieszonym zetknięciem się tych inteligencyi wybranych, mających udział w podobnych zgromadzeniach. Statystyka właśnie dla tego, że jest pod pewnym względem nauką nową, więcej zyska jak inne z kongresu, na który jej adepci wezwanemi zostali. Powinna o ile można starać się o jedność w swych pracach, by ułatwić porównanie badań mających cel jeden a dokonanych w różnych krajach. Bez wątpienia spodziewać nie można dojścia natychmiast do jedności bezwarunkowej, ale każdy krok na tej drodze zbliżyć musi tylko ludzi robiących tę naukę przedmiotem swjej pracy specjalnej. Bruksella nie zapomniela i niezapomni tak rychło kongresów karnego i higienicznego, które się odbyły niedawno w jej murach; kongres dzisiejszy równie ma znaczenie. (Indépendance belge.)

### Anglia.

London, 26. Września. — Czyli floty połączone Anglii i Francyi wystąpią o tym czasie przed Konstantynopolem jako przyjaciele lub nieprzyjaciele Rosyi — jest to wielkiem pytaniem, które naszą publiczność politykującą rozdziela na dwa obozy. Półurzędowa prasa pokazuje jeszcze podwójne oblicze, jedno wciąż zalotne rzuca spojrzenia na stare sprzymierza, drugie zdaje się uśmiechać do nowej polityki; jedno przypuszcza policyjne uspokojenie państwa otomańskiego, drugie grozi Rosyi. Ci, co budują swoją politykę na mowie lorda J. Russla w Greenock, odwołują się do dzienników Post i Chronicle, gdy tymczasem wierni Timesowi w okrętach admirała Dundasa nie innego niewidzą, jak siłkawkę do gaszenia ognia, które gotowe są na rzecz Europy pierwszy płomyk pożaru konstantynopolitańskiego siłą 1000 koni przygasić. Wobec tak ostrożnej mowy dzienników urzędowych, niepodległe dzienniki stają się coraz podejrzliwsi i niecierpliwsi. Tak tłumaczy Herald wejście okrętów wojennych do Dardanelów: wiedzieliśmy, jaki talent pokazują w tej przebiegłości ministrowie, ale dzięki niebu, nie takimi jesteśmy nowicuszami w tej sztuce, aby nam od razu nie wpadł podobny kruczek dyplomatyczny na myśl. Zadaniem ich całem było wprowadzić kilka okrętów do portu konstantynopolitańskiego z powodu przykrój pory roku, bez oburzenia autokraty rosyjskiego. Przyznajemy chętnie, że wymyślili bardzo planik dowcipny. Traktat wyłącza wojenne okręty od żeglugi po cieśninie. Anglia nie miała obrazić Rosyi nadwężeniem tego traktatu, z tego powodu wzięto pozor do osłony, iż angielscy i francuzcy mieszkańcy Konstantynopola znajdują się w niebezpieczeństwie życia. Tym sposobem dyplomacyi nasi odniosą chwałę odwagi z jednej strony, a z drugiej wytłumaczają się carowi bardzo zgrabnie, że dla przytłumienia rewolucyi, której jest naturalnym nieprzyjacielem, popłynęli do Konstantynopola. Car bezwątpienia będzie zmuszonym na to pozwolić, ale czy w głębi duszy nie pogardzi owemi sercami babskimi, które chwytają za tak przejrzystą maskę! Oczekujemy z niecierpliwością prawdziwych wiadomości o rzeczywistym stanie rzeczy w Konstantynopolu, ale wyznajemy, że niemożemy uwierzyć, aby się okazała potrzeba konieczna obrony Anglików i Francuzów w Konstantynopolu przed fanatyzmem tureckim. Nasz poseł otrzymał bezwątpienia rozkaz, do wprowadzenia na tę myśl sultana; sultana uradowany, że pod jakimkolwiek pozorem ujrzy siłę zbrojną mocarstw pod stolicą, korzystał z danej sobie skazówki, a pozor pod jakim wezwał mocarstwa zachodnie, będzie trzymany przed ludem w tajemnicy. Pytamy się, jak długo jeszcze pocziwe i zaszczytne imię Anglii będą włóczyć w oczach Europy po błocie hańby.

— Advertiser przypuszcza, że oburzenie Turków na zdradę sprzymierzonych mocarstw zagraża nieprzyjemnymi scenami Francuzom i Anglikom mieszkającym w Konstantynopolu. Smutną to jest rzeczą, ale o to niemożna obwiniać Turków ale lorda Aberdeena. Cłowiek ten, który odpowiadać powinien za okropny stan państwa sultana, posiada tę jeszcze bezczelność, że się ośmiela pozostać w urzędowaniu. Czyliż się nikt nieznajdzie, co by pierwszy krok uczynił i wezwał królową, aby dała dymisyą człowiekowi, który z czci odziera swoją ojczyznę? N. Pani wystuchalaby natychmiast proźby, bo nie jeden minister w dawniejszych czasach z mniejsze nieuczciwości, jak polityka Aberdeena, był przed sądem stawionym. — Daily News upatruje w wiadomości o wejściu okrętów do Dardanelów to samo, co Debaty powiedziały. Times która wysmiewała się z objaśnień Debatów, równie tłumaczy poruszenie flot, jak Debaty. Jeżeli manifestacya ta ma na celu namówienie Turków do przyjęcia na czysto propozycyi wiedeńskiej, natenczas mało na tém zależy, czyli wiadome depeze powiódł do Konstantynopola pan Reeve czyli zwyczajny inny kurier. Lord Aberdeen winien kraj w tej mierze objaśnić.

— Teraz przechodzimy do dzienników dobrze poinformowanych i na pół wtajemniczonych. Post upatruje w ruchu floty admirała Dundasa skutek układu z roku 1841, że porta liczyć może na zbrojną pomoc i że floty nie powrócą do domu wprzód, aż Rosyanie ustąpią z księstw naddunajskich. Bardzo się też cieszy Post, że król pruski nie przyjął zaprosin gorących do Ołomuńca, a w miejsce swoje posłał księcia pruskiego, męża stałego charakteru i posiadającego przytomność umysłu, który nietylko sam jest niedostępnym sztuce wymowy rosyjskiej, ale jeszcze umocni młodego cesarza austriackiego przeciw ufdom cara. Chronicle mówi jeszcze o potrzebie obrony Francuzów i Anglików w Konstantynopolu, ale mądry i dobrze obrachowany krok rządu angielskiego trafia klapką dwie muchy, bo i sultanowi i ludowi tureckiemu pokazuje, że sprzymierzeńcy ich nie opuszczają. Wprawdzie Anglia i Francya nie wyrzekły się sprawozdania pokoju, ale zgadzają się przytem w postanowieniu poparcia porty w jej prawie wojny, skoro Rosya nie zechce ustąpić z księstw naddunajskich. Tak po wojennemu nigdy jeszcze Chronicle się nie odzywała. Wersyą Debatów uważa Chronicle za natchnienie rosyjskie. Anglia tak dalece nie upadła, aby się rzucać na własnych sprzymierzeńców, ani tak się zaslepiła, aby powtórzyć drugi Nawarin. Sprzymierza rosyjsko austriackiego nie obawia się wcale Chronicle, ponieważ Austrii niema w podejrzeniu o samobójstwo. Na przypadek wojny zachód spodziewa się tylko neutralności po Austrii i Prusach. Dopóki Austriya ściślej trzymać się będzie neutralno-

ści, dopóty nie będą mocarstwa popierać turecko-madziarskiego sojuszu. Ale niepodobna przewidzieć skutków nierozsądnego jakowego usiłowania. W celu powiększenia mocarstwa, które i tak ze zbyt różnorodnych składa się żywiołów.

— Times obstaje przy swoim twierdzeniu, że dwa tylko angielskie i dwa francuskie okręty wojenne przeszły Dardanele, aby w razie potrzeby bronić życia i własności ludności chrześcijańskiej. Wolno wprowadzić posłom wezwać całą flotę, ale do tego czasu stoi ona na kotwicy w zatoce Besiku.

— Od kilku miesięcy powtarzała Times, iż się obawia, aby Rosya nie wydała listów kaprowych awanturnikom amerykańskim i przez to nie wystawiła na szwank handlu angielskiego. Kuryer nowojorski odpowiada na to: Times krzywdę nam wyrządza i zapomina o naszym stanowisku podczas wojny meksykańskiej. Nasz handel znajdował się zupełnie wówczas w podobnym położeniu, w którym znaleźć się może handel angielski w nadchodzącej wojnie. I wówczas zagrażała wojna państwa handlowego z państwem bez handlu, pierwszemu. Ale nasz rząd, nasza prasa i nasz wszystek lud dał do zrozumienia, że każdy okręt kaperski nie osadzony Meksykanami, będzie za okręt rozbójniczy poczytany! Meksyk gniewał się, ale wszystkie narody szanowały nasze oświadczenie i żaden statek nie považał się pod fikcją listów kaperskich polować na nasze okręty handlowe. Równie Anglia mieć będzie prawo każdego Amerykanina powiesić na rei, którego zabrała na jakimkolwiek okręcie kaprowym rosyjskim. W oczach naszego rządu traci każdy Amerykanin opiekę, któryby tak działał i zasłużyłby na stryczek, jak każdy rozbójnik morski.

— Nasza flota kanałowa po manewrach pod Spithead wypłynęła na ćwiczenia morskie, teraz zaś zawinęła do portu w Queenstown w Irlandyi. Nie wolno żadnemu oficerowi na ląd wysiadać, oprócz tego osady na okrętach mają być uzupełnione. Flota ta ma być przeznaczona na Bałtyk.

### Hiszpania.

Madryt, 20 Września. — Nowy gabinet odbywa częste narady. Spodziewają się co chwila dekretu, przywołującego marszałka Narvaeza z Francyi, drugiego dekretu rozwijającego kortezów i trzeciego składającego do posad członków rady królewskiej. Opozycja zebrała się u generała Conchy celem naradzenia się, jakie ma zająć stanowisko w obec nowego ministerstwa. Wielu deputowanych chce się podać do dymisji.

### Austria.

Wiedeń, 24. Września. — Całe życie publiczne przeniosło się do obozu pod Ołomuńcem, gdzie oprócz cesarza, jego dworu i książąt domu austriackiego, następujący zagraniczni monarchowie i książęta znajdują się obecnie: książę pruski (Fryderyk Wilhelm), wraz z kilkoma oficerami sztabu swego, Fryderyk Wilhelm syn jego, Wilhelm książę pruski inspektor wojsk związku niemieckiego, ks. Karol bawarski, ks. Ludwik bawarski, ks. Aleksander heski, ks. Hohenzollern Sigmaringen, Franciszek V. książę Modeny, Karol III. książę Parmy; a dziś spodziewany także cesarz Mikołaj wraz z kanclerzem państwa hr. Nesselrode, tajnymi radcami bar. Sacken i Kudrjajewskim i dyplomatyczną kancelaryą; tudzież bar. Mayendorff poseł przy dworze wiedeńskim, radca dworu p. Ubryl, generałowie adjutanci cesarscy hr. Orłow, Adlerberg, bar. Lieven, Grünwald, Czeczewicz i Filozofow. Cesarzowi towarzyszą dwaj synowie w. ks. następcy tronu Aleksander i w. ks. Mikołaj. Fmp. ks. Lobkowitz wysłany został do Szczakowy z wielą wyższymi oficerami dla powitania cesarza wszech Rosyji. W niedzielę oczekiwany jest książę namiestnik królestwa polskiego.

— Soldatenfreund zupełnie inaczej wyjaśnia znalezienie insygniów koronnych węgierskich niżeli Gazeta temeszwarska i odkrycie ich przypisuje Szemeremu, (artykuł ten dajmy później). Major audytor Karger, który się odszukaniem tych godeł zajmował, otrzymał krzyż kawalerski s. Stefana. (Cz.)

Wiedeń, d. 25. Września. — Depesza nadeszła wczoraj wieczór z Ołomuńca brzmi: Dziś cały drugi korpus piechoty wystąpił w paradzie i rozstawiony był o godzinie 10ej czekając przybycia N. Pana. J. k. wys. książę pruski znajdował się na paradzie w mundurze właściciela pułku swego. Obroty wojskowe trwały do wpół do drugiej. O 2ej popołudniu J. c. k. a. Mość wyjechał do Przyrowa na spotkanie cesarza rosyjskiego i powrót do Ołomuńca nastąpił o 6ej wieczorem. Miasto było rześniste oświetlone.

— Wszystkie dwory zagraniczne otrzymały już zawiadomienie o mającym nastąpić związku małżeńskim N. Pana z księżniczką Elżbietą bawarską.

— Minister oświecenia hr. Thun powróci dopiero z podróży swojej urlopowej 20. Października. Z ministrów bawią tylko obecnie w Wiedniu bar. Krauss i p. Bamgartner, wszyscy inni częścią w Ołomuńcu, częścią na urlopie. Dr. Bach spodziewany z urlopu za 2 tygodnie. Hr. Buol wraca we czwartek z Ołomuńca.

— Na mocy najw. rozkazu rozpoczęła się w dniu 28. b. m. ćwiczenia korpusu pionierów na Dunaju powyżej Nussdorf. Trwać one będą do 12. Października od 6 do 12 godz. rano, w którym to czasie żegluga na Dunaju wstrzymana zostanie dla wszelkiego rodzaju statków tak na samą rzecze ku mostom jak i kanale Dunaju w Wiedniu.

### Rosya.

Z Moskwy, 3. Września. — Dnia 2. Września, o godz. 10. rano, J. C. Mość Najprawowierniejszy cesarz Mikołaj Pawłowicz, z Jego cesarską wysokością prawowiernym w. ks. Mikołajem Mikołajewiczem, przy odgłosie dzwonów i radosnych okrzykach ludu Kremlin napelniającego, raczyli przejść z małego Mikołajewskiego dworca do soboru wniebowzięcia, u północnych drzwi którego spotkali byli przez metropolitę moskiewskiego Filareta, z metropolitą jliupolskim Neofitem, biskupem dmitrowskim Filofejem, oraz duchowieństwem, niosącym św. obrazy. Metropolita moskiewski miał szczęście powitać J. C. Mość następnymi słowami: „Najprawowierniejszy monarcho! Każda rzecz ma swój czas pod niebiosami, mówi mędrzec pański. Kościół prawosławny ma zawsze w Tobie swego obrońcę, lecz w obecnej chwili szczególnie widzi Cię

przy tej sprawie. Za jego świątynię na wschodzie, za bezpieczeństwo i spokój współwyznawców, Tyś powstał z orężem cesarskiego słowa silnego prawdą, a trwożliwe zabiegi, które ono rozniosło w cudzoziemskich państwach, jest dla nas oznaką, że Twe słowo, podobnie jak oręż Twój, będzie zwyciężeniem nad nieprzyjacielskimi siłami.

Przejęte współuczuciem Twój myśli, dusze nasze z głębi wołają za Tobą do dającego zbawienie monarchom: Panie mocą Twą niech rozraduje się monarcha.

Następnie Naj. Pan z Jego ces. wys., ucałowawszy krzyż św. i przyjąwszy pokropienie wodą świętą weszli do soboru, wysłuchali nabożeństwo oraz modłów o długoletność J. C. Mości i całej Naj. rodziny, i ucałowali obrazy i relikwie św. w soborze złożone; przyczem J. C. Mość raczył przyjąć św. obraz Chrystusa Zbawiciela, ofiarowany przez metropolitę. Z soboru Naj. cesarz raczył wyjść wraz z Jego ces. wys. przez drzwi południowe, poprzedzany przez metropolitę z krzyżem św., i przy biciu w dzwony oraz bezustannych radosnych okrzykach ludu, przejść do większego Mikołajewskiego dworca przez Krasny Ganek, na którym spotkany był przez duchowieństwo dworskie. Po wyjściu J. C. Mości z Jego ces. wys. z soboru wniebowzięcia, Metropolita Filaret z wspomnianymi wyżej metropolitą i biskupem oraz całym wyższym duchowieństwem, odprawił nabożeństwo dziękczynne z przykłonieniem, za szczęśliwe przybycie Naj. cesarza i Jego ces. wys. do tutejszej stolicy. Podobne nabożeństwo odprawione zostało we wszystkich kościołach stolicy, z zwykłym biciem w dzwony.

— W Osetyi na Kaukazie, ukończony został zakład huty srebrnej, i dnia 21. Maja (v. s.) odlano tamże pierwszą sztabę srebrną, ważącą 26 funtów i 48 złotych. W hucie tej zwaną Alaghir, pracuje 328 robotów. (Gaz. warsz.)

### Turcja.

Journal de Constantinople z dnia 14. b. m. potwierdza wiadomość o przybyciu do Konstantynopola dwóch francuzkich i dwóch angielskich okrętów z zatoki Besika. Zarazem donosi ten dziennik, że uroczystość bajramu nie tylko przeszła spokojnie, ale jeszcze, że z uprzejmością obchodzono się z mnóstwem chrześcian, którzy się przypatrywali na przepych procesyi tureckiej.

— Gazeta tryestska pisze z Konstantynopola pod d. 12. b. m.: Drugi tegoroczny bajram jutro się poczynający, będzie może ostatnim świętem tureckim obchodzonym w Europie. Partya wojenna tak w ministerium jak i po za niem dała poznać nader zuchwałym krokiem, iż bajramu tego użyje, aby choćby też za pomocą ostatecznych środków dobić się władzy, wydaląc z ministerium przeciwników swoich, a wakujące posady obsadzić ludźmi swego stronnictwa. Dla dopięcia tego celu partya ta uczyniła bezpośrednio krok u sultana, kiedy słaby monarcha zastraszone już jest podburzającymi pismami po ulicach rozrzuconymi. Umiarkowany nieco dotychczas Szeik ul Islam nakłoniony pogroźkami wojennej partyi wystąpił do sultana delegacją z ułomów, dając mu do wyboru między wypowiedzeniem wojny Rosyi, a ustąpieniem z tronu i oznaczając termin do bajramu. Szeik jako najwyższy tłumacz koranu może wprawdzie wydać takie orzeczenie i złożyć sultana z tronu, jeżeli ma siłę po temu. Z drugiej strony sultan, jeżeli jest mocniejszy może pozbawić Szeika posady, wtrącić go do więzienia lub na wygnanie wysłać. Wyroki prawne i religijne w takim państwie jak Turcja zależą od siły, a koran zawsze tak powie, jak go wyjaśnią i zastosują. Takim tłumaczem jest Szeik, ale bardziej jeszcze sultan jako Iman. Krok ten Szeika pokazuje przeto, iż się czuje na siłach i potęgą na jego stronie, albo też, że partya wojenna taką ma już w ministerium przewagę, iż Szeik musiał być posłuszny, obawiając się, aby go nie zrzucono i godności jego nie powierzono bardziej dla siebie wylanemu. Ważny ten krok i tyle pociągający za sobą następstw tem łatwiej przyszedł stronnictwu wojennemu, iż ma ono za sobą lud i wojsko. Skoro raz już partya wojenna tak dalece się posunęła, nie można wątpić, że wszystkich sił użyje, aby sultana opanować zupełnie, bo tu nie idzie już o same polityczne tylko cele, ale oraz o stanowisko tej partyi i życie jej kierowników. Przewidywać przeto można, że wkrótce musi przyjść do jakiejś katastrofy. Ale ostateczny stan rzeczy pozwala jeszcze mieć jakokolwiek nadzieję, albowiem przeciwnicy wojny w ministerium i seraju, w obec osobistego niebezpieczeństwa dla siebie, wydobędą się z terażniejszej niemocy swojej i będą musieli wystąpić energicznie. Zatem nie wywołując walki ulicznej idzie o to: kto kogo na czas ustraszy. Jeżeli się nie mylimy, jedno z państw zagranicznych, które zabiegami swymi głównie stało się powodem całego nieszczęścia, a które nie chciało dalej posuwać rzeczy jako do prostych demonstracji, poznawać zaczyna, iż się zawiodło. Rozchodzi się przynajmniej wieść, że z owej strony pragną wzmocnić partyę pokoju przez nagromadzenie znacznych sił. Pytanie tylko, czy Kapudan basza przepuści okręta francuzkie i angielskie przez Dardanele, lub czy niepowita dobrych przyjaciół kulami, bo partya wojenna nie ufa już zachodnim państwom od chwili podpisania przez nie projektu wiedeńskiego. Posłowie czterech mocarstw pragną naprowadzić rzecz na drogę układów, a to przez zwalenie Mehmeta Alego ministra wojny i oddania tej teki Riza baszy. Na obiedzie niedawno danym u lorda Caninga, Mehemet Ali wyraźnie mówił za wojną i czynił Anglii przywódkę. Riza basza naradza się już często z lordem Canning. Jeżeliby nawet przyszło na prawdę do wojny, to czas terażniejszy nie po temu. Wraz z porą deszczową wojska tureckie muszą zająć zimowe leże. Tego właśnie pragnęła Rosya, która zna się na zastosowaniu przysłowia: „Zyskać czas, zyska się wszystko“. Przypuściwszy wszelako, że spór turecko-rosyjski da się załatwić na drodze pokoju; czem zapłaci porta koszta wojenne, których Rosya zażąda? Osoby dobrze zainformowane mówią, że Rosya przyjdzie za wynagrodzenie mały nie znaczący kraik Laristan; ale ma on większą dla Rosyi wartość niż razem wzięte Multany i Wołoszczyzna. Albowiem prócz bogatych kopalń ołowiu i miedzi, są tam, czego w całej południowej Rosyi nie dostanie, najpiękniejsze lasy dębowe, które dawniej chciała wyrębywać znana spółka francuzka Montandon i Comp. na użytek Francyi i zawarła z baszą kontrakt

na lat 60, ale porta go nie potwierdziła, a francuzka kolonia w Battum wymarła na febrę wraz z twórcą swoim Montandonem. Tutaj Rosya mogłaby śmiało budować floty swoje, które utrwaliby się mogła pod Bosforem. Mając nadto Laristan w ręku stałaby się panią Dagestanu i krajów czerkieskich, opanowałaby wszystkie drogi wiodące do Azji mniejszej i Persyi i z tej strony byłaby niezaczepną.

### Kronika miejscowa.

Poznań, d. 30. Września. — Na uroczystość różańcową podobno tu zjedzie trzech ojców jezuitów.

— Leśniczy w Dąbrowie, o którym wspomnieliśmy, iż się nieszczęśliwie postrzelił uderzając psa kolbą, umarł tegoż samego dnia (26. b. m.).

Gniezno, dn. 27. Września. — W przeszłym tygodniu smutny się wydarzył przypadek na drodze zwirowej między Gniezmem a Trzemeszmem. Chłopcyk 7letni, religii żydowskiej z Trzemeszna, jechał do Szczecina, gdzie go wuj bogaty chciał adoptować za syna, zeskoczył na drodze z wozu, chcąc pospieszyć za czapką, którą mu wiatr zrzucił z głowy. Wóz widać szedł dość spiesznie, bo chłopczykowi przeszło tylne koło przez głowę i na miejscu wyzionął ducha.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, d. 29. Września. — Pszenica 90—97 tal. Zyto 71—72 tal. Jęczmień 53—55 tal. Owies 33—33 tal. Groch 66—75 tal. Rzep zimowy 84—80 tal.

### Teatr miejski w Poznaniu.

Dziś w sobotę niebędzie przedstawienia.

Jutro w niedzielę: drugie przedstawienie w drugim ambonamencie:

**Pustkowie w lesie** czyli **sąd trzynastu**, romantyczny dramat w 6 obrazach i prologiem pod tytułem: gonitwy w Lamballe; z franc. Fr. Soulié, muzyka p. Maurera.

Pan Meffert, Pani Schröder, Pani Flintzer są chorzy.

Na dziś więc zapowiedziana opera »Robert diabeł« będzie przedstawiona w biegu przyszłego tygodnia z zniesieniem abonamentu. Za to przedstawienie niedzielne będzie dane w abonamencie. Na powszechnie żądanie będą jeszcze dzisiaj bilety od 9. do 1. z południa pod wiadomymi warunkami sprzedawane.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Następnie wymienieni ukrywający się kautońsi:

- 1) Ferdynand Krüger szyper z Nowego Fletenau, urodzony w Niszewku w powiecie Toruńskim dn. 19. Lutego 1817. r.,
- 2) Ludwik Knabe introligator, rodem z Bydgoszczy, gdzie też ostatecznie przebywał,
- 3) Fryderyk Wilhelm Kasel, bednarczyk, rodem z ostatniego miejsca swego pobytu w Bydgoszczy, urodz. dnia 30. Października 1819. r.,
- 4) Karol Edward Fischer z Bydgoszczy, urodzony dnia 13. Lutego 1819. r. w Star. Szwedrowie pod Bydgoszczą,
- 5) Antoni Kamiński z Bydgoszczy, młynarczyk, urodzony w Małych Bartodziejach dnia 19. Lutego 1819. r.,
- 6) Juliusz Myssig z Bydgoszczy, słószarczyk, urodzony tamże dnia 16. Lutego 1820. r.,
- 7) Jakób Gotfryd Schewe, słószarczyk, z Bydgoszczy, urodzony dnia 11. Listopada 1820. r. w Kussowie, w powiecie Bydgoskim,
- 8) Maciej Babulewicz z Bydgoszczy, szewczyk, urodzony dnia 30. Października 1821. r. tamże.,
- 9) Edward Weckwarth, introligatorczyk, z Bydgoszczy, urodzony tamże dnia 27. Lutego 1821.,
- 10) Fryderyk August Wolff, rzeźniczek, z Bydgoszczy, urodzony tamże dnia 25. Stycznia 1823. r.,

opuścili swoje siedlisko, nieuwiadomiwszy o tém przełożonej władzy.

Terażniejsze miejsce ich pobytu nie wiadome i nie może być wysledzone, z czego wnosić należy, że aby usunąć się obowiązkom wojskowym pozostają za granicą.

Na wniosek fiskusa w zastępstwie Regencyi Król. zapozywają się niniejszym osoby wyżej wymienione, ażeby bezzwłocznie do kraju wrócili i z powodów wydalenia się swego zdały sprawę i stawiły się przed deputowanym Panem Ellerbeck, Assessorem Sądu, w terminie dnia 24. Listopada 1853.,

o godzinie 11. w zabudowaniu tutejszego Sądu, a to osobiście lub przez pełnomocnika.

Jeżeli się nie zgłoszą i na wyznaczony termin nie stawiają, natenczas podpadają według §. 110. kodexu karnego z dnia 14. Kwietnia 1821. roku

karze 50 do 1000 Tal., albo karze więzienia od 1 miesiąca aż do 1 roku.

Bydgoszcz, dnia 8. Maja 1853.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

### PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Król. Sąd powiatowy w Poznaniu.

Wydz. I. dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 16. Sierpnia 1853.

Kwit Nrem. 21,261. naznaczony, tytułujący się złożenia kaucyi urzędowej w ilości 350 Talarów, zmarłemu tutaj Sekretarzowi poczty Gustawowi Wilschek udzielony, podług podania zaginął.

Wzywają się ci wszyscy, którzy jako właściciele, cessionaryusze, posiadziciele zastawni albo bądź jakokolwiek uprawnieni, do dokumentu rzeczzonego pretensye mieć sądzą, aby się z takowemi w terminie na dniu 5. Grudnia 1853. przed południem o godzinie 11tej przed Sędzią powiatowym Ur. Crousaz wyznaczonym zgłosili, gdyż inaczej z pretensyami swemi zostaną wykluczonymi a następnie amortyzacya dokumentu rzeczzonego nastąpi.

### OBWIESZCZENIE.

Podpisana kapituła ma w nadleśniczości **Ekstelle** za Długą Gośliną około 66 sążni dębowych. Końcem zwiezienia tegoż drzewa do Poznania wzywają się wszyscy, którzyby odstawy jego swym pociągiem podjąć się chcieli, aby w dniu 12. Października r. b. o godzinie 10tej przed południem zgłosili się do Ks. Sekretarza Henniga w nowej Wikaryi przy Tumie, gdzie zainformowawszy się o bliższych warunkach tej odstawy, swoje licyta podać będą mogli.

Poznań, dnia 26. Września 1853.

Kapituła Metropolitalna.

Podpisana, wykształciwszy się w Paryżu na guwernantkę, przebywała jako taka lat trzy w Niemczech i lat siedm w Anglii, — a powróciwszy do swej ojczyzny (Dessau), otworzyła tamże dla córek stanów wyższych:

### Instytut nowożytnych języków i muzyki.

Dr. U. Holzmann z domu Vollschwitz.

Bliższą wiadomość udziela łaskawie: dama dworu książęcego Wna Rath, Dyrekcyja w Dessau, jako i Król. Sędzia powiatowy Wny Weiss w Rogoźnie.



### Tylko najlepsze Zielonogórskie winogrona

polecam do początku Listopada prawdziwy funt po 2½ Sgr. albo brutto za 1 Tal. 15 funtów. — Beczuski darmo! — Winogrona przeznaczone »na kuracya« wybieram szczególniej podług przepisu wydanego pisemka przez Król. fizyka powiatowego Pana Dra. Wolffa, które bezpłatnie przylącam.

Sprzedaję z drugiej ręki daję stósowny rabat, i przyrzekam prędką i rzetelną usługę.

Edward Seidel w Zielonójgórze w Szląsku.

wy84—80 tal. Rzepik zimowy 82—80 tal. Oliej rzepiowy 11½ tal. Oliej lniany 12½ tal. Okowita bez becзки 32 tal.

### Przybyli do Poznania dnia 30. Września.

BAZAR: Niezychowski z Granowka; Przystanowski z Białężyna; Mielecki z Nieszawy; hr. Mycielski z Dębna; Mierzyński z Bytnia; Zabłocki z Malic; Znaniecki z Zaborowa; Lipski z Ludom.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Schockecken z Skwierzyny; Bronikowski z Buszkina; Rhein z Kasslu; Patrnke z Glogowy; Meier z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Poklatecka z Ossowa; Handke z Wir; Dzierzanowski z Glinna.

HOTEL DREZDZENSKI: Tesko z Wierzba; Kalkstein z Goluchowa.

HOTEL RZYMSKI: Jakubowicz z Konarzewa; hr. Skorzewski z Kretkowa; Sereydiński z Raczkowa.

HOTEL PARYSKI: Kamiński z Wrześni; Mariński z Wschowy; Rogaliński z Ostrobrudek; Ifland z Chlebowa; Szeliski z Orzeszkowa.

POD ZŁOTĄ GESIĄ: Grudziński z Drążgowa.

HOTEL BERLINSKI: Bauermeister z Rogoźna; Rańkowski z Katarzynowa; Łakomiczki z Łupina.

POD BIAŁYM ORŁEM: Hoffmeyer z Złotnik; Schöning z Buku; Kunau z Wrześni; Melzer z Wroniek.

HOTEL EICHBORNA: Dr. Fürst z Heidelbergu; Nürnberg z Witkowa; Liebas z Trzemeszna; Cohn z Wschowy; Radziejewski z Trzemeszna.

W mieszkaniu prywatnym: Loga z Trzemeszna, ul. rycerska nr. 7.; Cohn z Keyni, ul. magazynowa nr. 15.

Handel mój Cygarów i Tabaki przeniósłem z Bazaru na ulicę Wilhelmowską Nr. 21. (Hotel Dreздеński), i polecam go łaskawemu uwzględnieniu.

Grzegorz Jankowski.

Szan. osobom, biorącym nasze Grodzkie piwo, donosimy uprzejmie, iż od dzisiaj kosztuje beczka piwa tutaj w miejscu 4 Tal. Grodzisk, dnia 28. Września 1853.

Bibrowicz. Klose & Baehnisch. Waszkiewicz.

W Bazarze w Poznaniu jest natychmiast do wynajęcia wielkie pomieszkanie nad cukiernią Prevostego.

Poznań, dnia 30. Września 1853.

J. Griesingier.

Mój sekretariat przeniósłem do mojego domu przy ulicy szewskiej pod Nr. 20.

Poznań, dnia 1. Października 1853.

Teodor Baarth.

Nauczyciel domowy znający dokładnie język polski, niemiecki i łaciński, zechce się zgłosić pod adres. Dom. **Konary** pod Rawiczem.

Swieże kielbasy wątrobowe z trufkami i wędzone wezerskie lososie otrzymał znów **Jakób Appel.**

Podczas świąt w dniach 3. i 4. mies. p. będzie lokal nasz handlowy zamknięty.

Jakób Appel.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

| Dnia 28. Września 1853.                         | Sto-pa pCt. | Na pr. kurant papie-rami. | guto-wizna. |
|---|-------------|---------------------------|-------------|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . .           | 4½          | —                         | 100½        |
| dito z roku 1850 . . . . .                      | 4½          | —                         | 100½        |
| dito z roku 1852 . . . . .                      | 4½          | —                         | 100½        |
| Oblig. długu skarbowego . . . . .               | 3½          | —                         | 90          |
| dito premiów handlu morskiego . . . . .         | —           | —                         | —           |
| dito Marchii Elektoralnej i Nowej . . . . .     | 3½          | —                         | —           |
| dito miasta Berlina . . . . .                   | 4½          | 100¾                      | —           |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej . . . . . | 3½          | —                         | 98½         |
| dito Prus Wschodnich . . . . .                  | 3½          | —                         | —           |
| dito Pomorskie . . . . .                        | 3½          | 98½                       | —           |
| dito W. X. Poznańskiego . . . . .               | 4           | —                         | —           |
| dito W. X. Pozn., nowe . . . . .                | 3½          | —                         | —           |
| dito Szląskie . . . . .                         | 3½          | —                         | —           |
| dito Prus Zachodnich . . . . .                  | 3½          | —                         | 95½         |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . .             | 4           | —                         | —           |
| Louisdory . . . . .                             | —           | —                         | 111½        |
| Akcje kolei żelaznej Starog. Poznańsk. . . . .  | 3½          | 91½                       | —           |

### CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

|   | Dnia 28. Września. 1853. r. |      |     |                    |
|---|-----------------------------|------|-----|--------------------|
|   | od tal.                     | ser. | fn. | Jo tal.   sgr   fn |
| Pszonicy, szefel . . . . .                    | 3                           | 7    | 6   | 3 16               |
| Zyta, szefel . . . . .                        | 2                           | 13   | —   | 2 17               |
| Jęczmienia, szefel . . . . .                  | 1                           | 18   | 6   | 1 23 6             |
| Owsa, szefel . . . . .                        | 1                           | 5    | —   | 1 10               |
| Tatarki, szefel . . . . .                     | 1                           | 14   | —   | 1 16 6             |
| Grochu, szefel . . . . .                      | —                           | —    | —   | —                  |
| Ziemiaków, szefel . . . . .                   | —                           | 14   | —   | — 16               |
| Siana, centnar . . . . .                      | —                           | 22   | 6   | — 25               |
| Słomy, kopa . . . . .                         | 7                           | —    | —   | — 8                |
| Masła, garniec . . . . .                      | 1                           | 22   | 6   | 2                  |
| Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 ½ Tral. . . . . | 26                          | 15   | —   | —                  |